

PODRĘCZNE MNIEJSZOŚCI, SKRYTE KOLABORANTKI, PRAWDZIWI POLACY

Marta Rawłuszko
Uniwersytet Warszawski

/// Wprowadzenie

W eseju *Strach przed mniejszościami* Arjun Appadurai (2009) próbuje zrozumieć źródła narastającej przemocy politycznej motywowanej kulturowo, której celem staje się ludność cywilna. Wychodząc od własnych badań poświęconych atakom hinduistycznych nacjonalistów na społeczność muzułmańską w Mumbaju, antropolog szuka interpretacji odradzających się na jego oczach ideologii narodowościowych. W ostatniej dekadzie XX wieku zaostrzenie się konfliktów zogniskowanych wokół różnic etnicznych i religijnych w ramach jednego społeczeństwa uznaje on za jakościowo nowe zjawisko.

Jego genezę Appadurai lokuje w coraz intensywniejszych procesach globalizacji, których istotą jest podważenie władzy państw narodowych i jej przesunięcie w stronę międzynarodowych organizacji, korporacji i globalnego kapitału. Państwa tracą swoją suwerenność, stając się o wiele bardziej współzależne od nowych czynników i aktorów, których nie są w stanie samodzielnie i w pełni skontrolować. Globalna integracja, nieodłącznie związana z ekspansją neoliberalnego kapitalizmu, pogłębia nierówności ekonomiczne, intensyfikuje potrzeby związane z bezpieczeństwem socjalnym, a w konsekwencji zaostrza rywalizację o dostęp do usług opiekuńczych oferowanych przez instytucje publiczne. Jednocześnie strach czy niepewność nie są jedynie zmartwieniem ubogich i wykluczonych. Niebezpieczeństwa związane z zagrożeniami naturalnymi, środowiskiem, żywnością czy

zdrowiem, generowane przez te same czynniki, w coraz większym stopniu obejmują wszystkie warstwy społeczne. Jak dobitnie pokazały ostatnie dwa lata zmagañ z epidemią COVID-19, położenie jednostek względem ryzyka nie pozostaje tożsamy z położeniem klasowym, a zagrożenia, przekraczając granice państw narodowych, „w swej powszechności nie są specyficzne” (Beck 2004: 49).

Globalizacja, poprzez uniwersalizację kapitalizmu, wytwarza więc nieustanny popyt na społeczne sposoby radzenia sobie z niepewnością i lękiem, a przemoc wobec mniejszości znajdujących się poza ideą narodowego ethnosu może być odpowiedzią na to stale obecne zapotrzebowanie. Wobec płynnego (przychodzącego i wycofującego się) kapitału, migrujących ludzi, zmieniających się i coraz bardziej prekarnych warunków życia oraz ekstremalnych zjawisk naturalnych tym, co umożliwia odbudowanie poczucia pewności, jest powrót do narodowej wspólnoty w jej bezspornej i czytelnej odsłonie. Jednocześnie poczucie jasno określonych granic może pojawić się jedynie jako pochodna pewnej fantazji. Stabilizowanie wyobrażeń o jednym, spójnym i czystym narodzie dopomina się antagonizmu wobec tych, których można oznaczyć jako „obcych”. Stąd już tylko jeden krok do wykształcenia się drapieżnych tożsamości. Ich „mobilizacja wymaga zagłady innych, zbliżonych kategorii społecznych, zdefiniowanych jako zagrożenia dla samego istnienia grupy określonej jako my” (Appadurai 2009: 57). Nienawiść i towarzysząca jej przemoc są czysto instrumentalne – pozwalają uwypuklić sprzeczność, aby w ten sposób wzmocnić poczucie nieskażonych i znanych „nas” oraz wynikające z tego bezpieczeństwo.

Mimo że od momentu wydania *Eseju o geografii gniewu* minęło już kilkanaście lat, co w zglobalizowanym świecie wydaje się epoką, intuicje Appaduraia wciąż pozostają trafne. Sama kategoria „globalizacja” utraciła swoją eksplanacyjną moc, a przez to też pozycję w języku socjologii czy publicystyki, lecz cała reszta zyskuje na znaczeniu, a procesy, o których pisze antropolog, nabierają wyjątkowej intensywności. Prawicowy nacjonalizm rośnie w siłę na całym świecie, integrując stanowiska autorytarne, populistyczne, natywistycznie i nieliberalne, otwarcie zdystansowane wobec światopoglądowego pluralizmu (Fraser 2019; Mounk 2019). Mimo że poszczególne lokalne manifestacje nie tworzą spójnego, ideologicznego frontu, a politycznych sukcesów prawicy nie sposób wyjaśnić jednym mechanizmem, jej wyniki wyborcze w USA, Turcji, Brazylii, Indiach, a także w Polsce, we Włoszech, Austrii czy na Węgrzech traktowane są jako wyraźne symptomy podobnego trendu. O ile jednak w rozważaniach Appaduraia to różnice etniczne i religijne umożliwiały polityczną mobilizację, o tyle

w drugiej dekadzie XXI wieku społeczna wrogość i wewnętrzna polaryzacja budowane są wokół norm związanych z płcią i seksualnością. Ruchy opozycyjne wobec „ideologii gender” i „ideologii LGBT” stały się częścią międzynarodowego, politycznego krajobrazu i nierzadko skutecznym narzędziem walki o elektorat. Tym samym rzekomi zwolennicy i zwolenniczki „gender” oraz osoby LGBT dołączyły do grona osób naznaczanych jako inne, obce i niepożądane.

Jednocześnie antygenderowy rys rosnącej w siłę prawicy często umyka uwadze wielu badaczy. Zdecydowanie częściej problematyzowane są zagadnienia związane z kryzysem demokracji (między innymi takie jak polaryzacja światopoglądowa, niskie zaufanie do instytucji publicznych, spadek znaczenia tradycyjnych partii politycznych) oraz wzrostem rządów autorytarnych i neoliberalnych: łamaniem rządów prawa, ograniczaniem wolności mediów i swobód obywatelskich (Przeworski 2019; Applebaum 2020; Kean 2020; Krastev, Holmes 2020; Levitsky, Ziblatt 2021). Otwarcie wyrażana homofobia i seksizm, obydwie postawy kryjące się pod sprzeciwem wobec enigmatycznego i obco brzmiącego „gender”, mimo że towarzyszą wspomnianym procesom, traktowane są jako wątek poboczny, nieistotny, pojawiający się niejako przypadkowo i niepowiązany z główną stawką w politycznej grze.

W niniejszym artykule, wykorzystując tropy zaproponowane w *Strachu przed mniejszościami*, podejmę refleksję nad dynamiką przemocy wobec kobiet oraz osób nieheteronormatywnych w polskim kontekście politycznym. Będę argumentować, że warunki brzegowe fenomenu, o którym pisał Appadurai, wciąż są obecne, jednak sama niepewność czy egzystencjalny lęk nie wyjaśniają wszystkich czynników sprzyjających powstawaniu drapieżnych tożsamości. Obserwowana wrogość wobec ruchów feministycznych i LGBT nie jest jedynie **przeniesieniem** frustracji i gniewu, których realne źródła leżą poza hierarchiami płci i seksualności. Przeciwnie – to właśnie napięcia wokół reżimu płci odgrywają zasadniczą rolę w mobilizacji politycznego poparcia.

Odwolując się do Appaduraia, podążę ścieżką, którą wytoczyła już Marta Bucholc (2020), analizując polskie spory wokół „kwestii LGBT”. Skieruję się jednak w trochę inną stronę. Po pierwsze, uzasadnię traktowanie politycznej opozycji wobec „gender” i LGBT jako jednego zjawiska. Wykażę, że różnice płci i seksualności spełniają teoretyczne założenia teorii Appaduraia dotyczące małych różnic i dynamiki powstawania drapieżnych tożsamości. Po drugie, odwołując się do aktualnych badań empirycznych, ukażę ten proces w kontekście polskim, argumentując, że

to, co współcześnie charakteryzuje polską prawicę, to konsekwentne próby wyłączenia ze wspólnoty narodowej osób LGBT oraz kobiet walczących o swoje prawa jako elementów wrogich i niepolskich. Następnie zreferuje ogólne propozycje teoretyczne objaśniające społeczne źródła antygenderowego sprzeciwu. Przedstawię argumenty przemawiające za tym, że aby zrozumieć sukcesy polityczne prawicy w warunkach późnego kapitalizmu, konieczne jest potraktowanie porządku płci jako centralnej zmiennej. Równie ważne pozostaje uwzględnienie specyfiki lokalnej: funkcjonujących w danym społeczeństwie wizji „narodu”, asymetrii geopolitycznych oraz lokalnych strategii ruchów emancypacyjnych, w odniesieniu do których definiuje się ich opozycja.

Artykuł ma przede wszystkim charakter przeglądowy. Zestawiam w nim kolejno najważniejsze propozycje teoretyczne dotyczące związków między sukcesami politycznymi prawicy, nacjonalizmem, reżimami płci i kondycją neoliberalną. Przedstawiane hipotezy – zaczerpnięte głównie z literatury międzynarodowej – staram się uzupełnić rodzimą literaturą socjologiczną oraz wynikami badań z zakresu socjologii, politologii i psychologii społecznej, które skupiają się na polskich realiach. W ten sposób usiłuję osadzić w polskim kontekście debatę na temat ruchów antygenderowych, prowadzoną przede wszystkim na łamach wydawnictw zagranicznych.

/// Drapieżcza heteromęskość

W *Strachu przed mniejszościami* Appadurai zauważa, że przemoc ze względu na płeć może być generowana politycznie w taki sam sposób jak agresja wobec etnicznych „innych”. Mimo że sugestia ta pojawia się na marginesie głównych rozważań, koncentrujących się na różnicach etnicznych i religijnych, warto podkreślić, że sama kategoria płci na poziomie teoretycznym spełnia warunki sprzyjające wykształcaniu się „drapieżczości” zgodnie z definicją antropologa.

Płeć wytwarza podział na kobiety i mężczyzn – uniwersalną cechę zbiorowości ludzkich. To para tożsamości mająca „długą historię bliskich kontaktów, mieszania się i pewnego poziomu wzajemnej stereotypizacji”, której częścią jest „pewien stopień identyfikacji poprzez różnicowanie” (Appadurai 2009: 57). Zgodnie z dominującymi regułami społecznymi i praktyką instytucjonalną, która odzwierciedla i umacnia te reguły, płeć to kategoria binarna. Bycie mężczyzną wyklucza bycie kobietą, jedna płeć jest przeciwieństwem drugiej, a każdą jednostkę można jednoznacznie przypisać do jednej z dwóch płci. W oczywisty sposób kobiety i mężczyźni mają

długą historię kontaktów wzajemnych – to po prostu historia naszego gatunku, w społecznej warstwie reprodukująca bardzo stabilne ciągi odmiennych znaczeń i wartości przypisywanych temu, co „kobiecy” i „męskie” (de Beauvoir 2003; Bourdieu 2004; Mead 1982). Kulturowe wzory dotyczące płci nie odnoszą się jedynie do określenia, jakiej płci jest dana jednostka. Wraz z kwalifikacją do grupy mężczyzn lub kobiet jednostkom przypisany zostaje kierunek ich erotycznego pożądania, zgodny z heteronormatywnym wzorem, a zarazem ich upozycjonowanie w społecznych hierarchiach władzy (Butler 2008; Seidman 2012). Zarówno płeć, jak i orientacja seksualna tworzą społecznie czytelne pary tożsamości, do których rozpoznania kluczowa jest różnica. Jednocześnie społeczna powszechność różnic dotyczących płci i seksualności oznacza, że różnica ta pozostaje zawsze obecna, a w kontekście politycznego mobilizowania odrębności – potencjalnie użyteczna i prawie dosłownie **podręczna**.

Dla porządku proponuję, aby proces konstruowania „inności” w ramach społecznych relacji i płci spróbować zrozumieć przez trzy podstawowe przekroczenia, wyznaczające granice między normą a marginesem. Pierwszym nienormatywnym doświadczeniem jest transpłciowość, podważająca płeć przypisaną jednostce przy urodzeniu oraz rozszerzająca spektrum możliwych identyfikacji i ekspresji płciowych. Transpłciowość obnaża społeczną konstrukcję samej kategorii płci (jako stałej, niezmiennej i binarnej), która staje się jedynie „rodzajem obwarowanej szeregiem norm i sankcji praktyki społecznej” (Dębińska 2020: 9). Drugą mniejszościową praktyką jest homoseksualne pożądanie, homoseksualna miłość, rodzinność oraz pokrewieństwo tworzone przez osoby nieheteronormatywne (Kochanowski 2004; Majka-Rostek 2008; Mizielińska 2006; Mizielińska, Struzik, Król 2017). Wreszcie trzecim przekroczeniem jest dążenie do zrównania społecznej pozycji kobiet i mężczyzn oraz wykształcenia „nowego kontraktu płci” (Fuszara 2002; Titkow, Budrowska, Duch 2004). Społeczny reżim płci to nieodłącznie reżim **płci i seksualności**, oparty na przywileju heteroseksualnej męskości (por. Connell 2013). W tak zakreślonych warunkach odrębność może być mobilizowana na osi cis- i transpłciowości, hetero- i nieheteroseksualności oraz wokół akceptacji i sprzeciwu wobec męskiej dominacji i podległości kobiet.

Ostatnie lata nie zmniejszyły globalnych presji i ryzyka. Wzrost znaczenia sektora finansowego w gospodarce światowej wraz z deregulacją i jeszcze większym wzajemnym powiązaniem rynków i instytucji finansowych przyniosły globalny kryzys ekonomiczny w 2008 roku. Pęknięcie bańki kredytów hipotecznych w USA doprowadziło do długotrwałej rece-

sji i gwałtownego wzrostu bezrobocia w Ameryce Północnej, Południowej oraz Europie. Kryzys migracyjny, związany z gwałtownym wzrostem liczby przybywających do Unii Europejskiej uchodźców z Syrii, Afganistanu, Iraku czy Bangladeszu, to kolejny przykład globalnego ciągu zdarzeń, w których międzynarodowe współzależności determinują losy milionów jednostek i dziesiątek społeczeństw. Identyczny mechanizm: negatywnych sprzężeń zwrotnych, nieprzewidzianych komplikacji, momentów (dosłownie) zwrotnych i trudnych do kontroli ciągów zdarzeń, zapętlonych i rozlewających się po całym świecie, widzimy również w przypadku kryzysu klimatycznego czy niekończącej się epidemii COVID-19. Żyjemy w społeczeństwach ryzyka, wyczerpania i powracających, w coraz większej skali, bolesnych zagrożeń (Szahaj 2019). Jednocześnie, jak zauważa Mirosława Marody (2015), współczesność to czasy „stłoczenia”. Funkcjonujemy w masie i nadmiarze informacji (oraz tak zwanych fake newsów), co sprawia, że jednym z „generycznych doświadczeń” jednostek jest przesylenie i trudność w wytwarzaniu sensu wokół własnego życia. Lęk i niepewność potrzebują redukcji, podobnie jak otaczająca nas coraz większa społeczna złożoność. W tym kontekście waga strukturalnych uwarunkowań sprzyjających powstawaniu „drapieższych tożsamości”, o których pisał Appadurai, nie maleje, a różnice mogące posłużyć ich wytwarzaniu wciąż niosą ważki polityczny potencjał.

W polskiej rzeczywistości odnotowujemy wzrastającą popularność i stabilne poparcie dla partii prawicowych i konserwatywnych, bazujących na idei suwerennego państwa narodowego i opierających się, zarówno na poziomie deklaracji programowych, jak i prowadzonej polityki, na silnych związkach z Kościołem katolickim. Od 2015 roku rządy sprawują prawicowe koalicje kierowane przez Prawo i Sprawiedliwość (PiS). Ponadto w parlamencie zasiadają posłowie Konfederacji, współtworzonej przez działaczy Ruchu Narodowego i Młodzieży Wszechpolskiej (Krzysztof Bosak i Robert Winnicki) oraz sympatyków Obozu Narodowo-Radykalnego (Janusz Korwin-Mikke). Ostatnie z wymienionych organizacji to ugrupowania nacjonalistyczne, które wprost odwołują się do przedwojennych tradycji narodowych, a podczas organizowanych przez siebie wydarzeń wykorzystują symbole faszystowskie, między innymi falangę i krzyż celtycki. Warto przy tym wspomnieć, że obecnym posłem Konfederacji – Konradowi Berkowiczowi oraz Dobromirowi Sośnierzowi – zdarzyło się w przeszłości wykonać salut rzymski (www1) – faszystowskie pozdrowienie, oficjalnie używane przez niemieckich nazistów.

Po okresie rządów koalicji PiS z Samoobroną i Ligą Rodzin Polskich (LPR) w latach 2006–2007 wynik wyborczy Konfederacji z 2019 roku to następna odsłona sukcesu nacjonalistów w polskiej polityce krajowej. Obserwujemy kolejny etap procesu, w ramach którego, jak opisywał go socjolog Rafał Pankowski, „ekstremistyczne, rasistowskie powiązania przestają być przeszkodą w karierze na najwyższe stanowiska” (2010: 1), a „odległość między politycznym marginesem a mainstreamem okazuje się dramatycznie mała” (2010: 2).

Badania Daniela Płatka i Piotra Płucienniczaka (2017) pokazują, że radykalna prawica w Polsce, poprzez akces do polityki parlamentarnej, kontynuuje swoją instytucjonalizację i dalsze osadzanie w systemie politycznym. Procesowi temu nie towarzyszy spadek praktyk przemocowych stosowanych przez partyjnych członków czy zwolenników. Przeciwnie, analizując wcześniejsze działania LPR (kierowanej przez Romana Giertycha, wcześniejszego prezesa Młodzieży Wszechpolskiej), badacze zauważają, że po wejściu przedstawicieli skrajnej prawicy do parlamentu spada liczba incydentów przemocy ciężkiej (ataki skutkujące zranieniem lub czyjąś śmiercią), lecz natężenie przemocy o charakterze lekkim (ataki na ludzi i mienie bez skutków śmiertelnych) się stabilizuje. Jak dość bezceremonialnie konkludują badacze, „obecność partii raczej «zachęca» ruch polityczny do ataków na przeciwników politycznych, ale zdecydowanie «zniechęca» do ich ranienia i zabijania” (Płatek, Płucienniczak 2017: 98–99). Co więcej, w momencie gdy nacjonalistyczna prawica (LPR) uzyskała polityczną reprezentację, ujawnił się „nowy typ przemocy – przemoc stosowana otwarcie podczas ulicznych demonstracji, w miejscach publicznych, w świetle fleszy” (Płatek 2020: 128). Głównym obiektem agresji stały się mniejszości seksualne oraz grupy zagrażające „tradycyjnym wartościom”, zaś do najpopularniejszych przejawów przemocy należy zaliczyć „szarpaciny, bójkę i blokady marszy ruchu LGBT” (Płatek 2020: 128). W etnicznie homogenicznym społeczeństwie trudno realizować prawicowy kanon oparty na idei skrajnego etnicznego ekskluzywizmu¹ i towarzyszącego mu postulatowi „niemieszania się kultur” (Płatek, Płucienniczak 2017). Homofobia jest więc jedną ze strategii adaptacyjnych polskiej prawicy w lokalnym kontekście.

¹ Nie jest to jednak niemożliwe. Od początku kryzysu migracyjnego w 2015 roku polska prawica aktywnie wykorzystuje figurę „uchodźców z Bliskiego Wschodu”, sprzeciwiając się ich przyjmowaniu w Polsce. Był to jeden z głównych tematów w kampaniach wyborczych do parlamentu oraz samorządu w 2015 i 2018 roku.

Socjolożka Justyna Kajta (2020), analizując konstrukcję „my *versus* oni” w narracjach wykształconych mężczyzn aktywnych w organizacjach skrajnej prawicy, zauważa, że pozycjonują oni osoby homoseksualne jako jednoznaczne zagrożenie. Homoseksualność jest przez nich charakteryzowana jako „dewiacja”, „choroba” czy „degeneracja” i „samoponiżenie”. Jednocześnie, jako polityczny aktor zbiorowy, geje („homoseksualne *lobby*”) postrzegani są jako grupa skuteczna, majątna i wpływowa, domagająca się, nierzadko podstępem, zmian prawnych i obyczajowych. To ostatnie działanie uznawane jest za frontalny atak na prawdziwie polskie, katolickie wartości.

Przesunięcie prawicowej wrogości w stronę osób nieheteronormatywnych przy jednoczesnym powtórzeniu znajomych skryptów jest interpretowane jako powrót przedwojennej, antysemickiej wyobraźni w homofobicznej odsłonie (Ostolski 2005; Graff 2008; por. Kulpa 2020). Zdefiniowanie i podtrzymywanie poczucia zagrożenia przez „obcy” element pozwala dookreślić i wyartykułować narodową tożsamość. W kategoriach Appadurii można powiedzieć, że polska wspólnota narodowa nie jest zupełna i czysta, dopóki w pobliżu żyją niebezpieczni „dewianci”. Dlatego właśnie potrzebny jest odpór, uzasadniona jest przemoc: „lesbijki do gazu”, „zabójstwo pedałowania” oraz „śmierć wrogom ojczyzny”. Ochrona polskich interesów wymaga „drapieźności” – wyrugowania elementów nietutejszych, „napływowych” i jednoznacznie toksycznych, oznaczanych nieprzynależnością do polskiego języka kategorią *gender* czy angielskim skrótowcem LGBT. Sprzeciw wobec ideologii naznaczonych jako „wrogi” staje się oczywistym, patriotycznym obowiązkiem, a przemoc względem zagrożenia zamienia się w akt samoobrony. Wszak, jak ujął to europoseł PiS Joachim Brudziński, „Polska bez LGBT jest najpiękniejsza” (www2)².

Stosunek do homoseksualności nie jest jednak jedynym predyktorem prawicowej identyfikacji. Analizy ilościowe przeprowadzone na danych Polskiego Generalnego Studium Wyborczego (1997–2015) wskazują, że na poziomie partyjnych programów i samoidentyfikacji wyborców rozstrzygającym elementem jest stosunek do Kościoła katolickiego oraz prawa do aborcji (Kwiatkowska i in. 2016). Prawica chroni „tradycyjne wartości”, wywodzone wprost z nauczania Kościoła katolickiego. W efekcie wzmacniany jest nie tylko antagonizm między katolicyzmem a osobami homoseksualnymi (Hall 2016), ale politycznego znaczenia nabierają także przekonania kleru na temat kobiet, ich praw i samej kategorii płci.

² Co znaczące, przemyśleniom posła towarzyszyło zdjęcie drewnianej kapliczki z wizerunkiem Boga Ojca/Jezusa Chrystusa oraz przewieszonym różańcem.

Jak wyczerpująco dokumentuje socjolożka Anna Szwed (2005), w pismach Kościoła oraz świadomości potocznej duchownych katolickich w Polsce esencją kobiecości jest macierzyństwo, a role społeczne kobiet powinny stanowić przedłużenie roli matki. Dla kobiecości integralne są postawy ofiarności i poświęcenia oraz przymus ochrony ciąży w każdych warunkach. Wedle duchownych zagrożeniem dla katolickiego nauczania staje się feminizm, który w ich odczytaniu (i w dużej mierze zgodnie z prawdą) kwestionuje „naturalny schemat płciowy, opierający się na założeniu skrajnej różnicy płci, postrzeganiu kobiety jako matki oraz heteronormatywności” (Szwed 2005: 229). W tym miejscu celowo odwołuję się do przekonań kleru oraz oficjalnego przekazu Kościoła – to one bowiem, a nie realnie podzielane opinie polskich katolików są kluczowym punktem odniesienia konserwatywnych i prawicowych projektów politycznych.

W walce o polskie tradycje prawica w roli wroga obsadza więc nie tylko geja, ale też feministkę. Badania Ingi Koralewskiej oraz Katarzyny Zielińskiej (2021) przekonująco pokazują, że jedną ze strategii umożliwiających w Polsce utrwalanie negatywnych konotacji związanych z aborcją jest dyskursywne powiązanie decyzji o przerwaniu ciąży z zagrożeniem dla trwania wspólnoty narodowej. W tak zarysowanych ramach osoby popierające prawo kobiet do aborcji, identyfikujące się z feminizmem lub nie, a także kobiety, które miały aborcję i otwarcie, bez wstydu mówią o tym doświadczeniu, podważają polski kanon norm moralnych, działając tym samym na rzecz upadku całego narodu.

Traktowanie kobiet działających w obronie własnych praw oraz społeczności lesbijek, gejų, osób biseksualnych i transpłciowych jako jednego, zbiorowego przeciwnika nie jest jednak tylko prawicowym fantazmatem. Grupy te łączy historia wspólnej politycznej walki i oddolnego aktywizmu, podejmowanego na styku lub jednocześnie w ramach obydwu ruchów: feministycznego i queerowego, których interesy są, przede wszystkim w doświadczeniach kobiet-aktywistek, politycznie nierozzerwalne (Struzik 2019). Obydwa ruchy wspólnie wypełniają zaznaczone przeze mnie wcześniej najważniejsze przekroczenia dotyczące dominującego porządku płci – pozycjonują się na jego marginesie i reprezentują społeczną mniejszość. Z tego też względu prawica traktuje je łącznie i wymiennie. Dlatego wokół nich mobilizuje drapieżczą heteromęskość, która w lokalnych warunkach, poprzez wyższościową i wrogą relację do grup podporządkowanych: gejų, lesbijek i feministek, konstruuje tożsamość „prawdziwego Polaka”.

/// Ideologia gender i tęcza zaraza – nowi nie-Polacy

Antyfeministyczne i homofobiczne narracje, dzielące społeczeństwo na Polaków i nie-Polaków, na naród i „zarazę”, od prawie dekady nie są jednak domeną ugrupowań skrajnych, związanych wcześniej z Ligą Polskich Rodzin, a obecnie z Konfederacją. Sprzeciw wobec tak zwanej ideologii gender i ideologii LGBT stał się bowiem wyraźnie obecnym instrumentem partii rządzącej i jej koalicjantów ze Zjednoczonej Prawicy, stając się markerem całej prawicowej formacji, obejmującej początkowo również konserwatywne skrzydło Platformy Obywatelskiej (PO).

Chronologicznie pierwszym celem była „ideologia gender”, która przy okazji dyskusji wokół ratyfikacji Konwencji o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej w 2012 roku stała się istotną częścią narodowo-katolickiego oraz konserwatywnego dyskursu. Jak zauważa socjolożka Marta Warat, debata wokół konwencji została wykorzystana do znanego już wcześniej w polskiej polityce ataku na ruch feministyczny i LGBT³, jednak nowym elementem ofensywy była mobilizacja wokół wieloznacznego słowa „gender” (2016: 116). Przykładowo, dla Jarosława Gowina, ówczesnego ministra w rządzie PO, konwencja, która posługuje się kategorią gender, była „dokumentem skrajnie ideologicznym”, „skrajnie feministycznym”, „zwalczającym macierzyństwo” (www3), stanowiącym atak na polską suwerenność, dewastującym polskie wartości rodzinne między innymi poprzez próbę dokonania „pierwszego kroku do legalizacji małżeństw homoseksualnych” (www4).

Drugi etap polskiej walki z „genderyzmem” miał miejsce w 2013 roku, kiedy media ogólnopolskie nagłośniły fakt istnienia programu edukacyjnego „Równościowe przedszkole” (Rawluszko 2021). Przeciwno warsztatom o stereotypach płci protestował oficjalnie episkopat, który zagrożeniom wynikającym z „genderyzmu” (www5) poświęcił jeden z listów duszpasterskich. W Sejmie oficjalnie uformował się komitet „Stop ideologii gender”, aktywnie współtworzony przez posłankę Beatę Kempę (www6), związaną z Solidarną Polską oraz PiS, „zainteresowany zwalczaniem negatywnego wpływu ideologii gender na polską rodzinę” (www7). Jego flagową interwencją stał się sprzeciw wobec projektu ustawy o uzgodnieniu płci przez osoby transpłciowe, firmowany przez posłankę Annę Grodzką (www8).

³ Za czasów rządów koalicyjnych Prawa i Sprawiedliwości, Ligi Polskich Rodzin oraz Samoobrony po raz pierwszy w Polsce, z inicjatywy ówczesnego ministra edukacji narodowej Romana Giertycha, procedowano nowelizację prawa oświatowego, mającą uwzględnić „zakaz promocji homoseksualizmu”. LPR przygotowała też projekt zmiany Konstytucji i uzupełnienia jej o zapis dotyczący „ochrony życia od chwili poczęcia” (Rawluszko 2020).

W tym samym czasie część polskich samorządów zaczęła przyjmować stanowisko przygotowywane przez radnych PiS „w sprawie zagrożenia, jakie niesie ze sobą ideologia gender” lub po prostu „przeciw ideologii gender”. Działania te aktualnie zyskują otwarte poparcie ze strony rządowych ministrów, między innymi ministra edukacji narodowej Przemysław Czarnka (www9) oraz ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry (www10).

Międzynarodowe badania nad dyskursami sprzeciwu wobec „ideologii gender” wskazują na kilka powszechnie powtarzających się elementów tworzących charakterystyczne „kombo”, w opozycji do którego definiują się ugrupowania prawicowe i konserwatywne (Kuhar, Paternotte 2017; Verloo 2018). Narracyjne podobieństwa dotyczą: 1. całkowitej niezgody na traktowanie płci jako społecznego konstruktów lub kształtowanej społecznej praktyki – odrzucenia *gender studies* oraz każdego rodzaju edukacji, który mógłby uwzględniać taką interpretację; 2. występowania przeciwko postulatowi feministycznym dotyczącym zwalczania przemocy domowej i dostępu do praw reprodukcyjnych: aborcji, antykoncepcji, edukacji seksualnej; 3. sprzeciwu wobec zrównania praw osób heteroseksualnych i nieheteroseksualnych do małżeństwa i adopcji dzieci. Polski przypadek antygenderowej opozycji, mimo wyraźnego osadzenia w lokalnym kontekście, może być więc traktowany jako element szerszego politycznego projektu.

Częstą strategią argumentacyjną stosowaną przez przeciwników „genderyzmu” jest powoływanie się na ochronę dobrostanu dzieci oraz ich praw (na przykład „do posiadania mamy i taty”), a także ochronę praw rodziców do wychowania potomstwa zgodnie ze swoim światopoglądem. Wszystkie wymienione elementy występują łącznie w polskiej debacie publicznej. Tematycznemu zestawowi towarzyszy podobny wybór aktorów społecznych: episkopatu i części katolickiego kleru, prawicowych polityków, prawicowych i katolickich mediów oraz konserwatywnych i religijnych organizacji pozarządowych (Duda 2016; Grabowska 2015; Korolczuk, Graff 2018; Rawluszko 2021; Szwed, Zielińska 2016; Warat 2016).

W 2019 roku prawicowa „Gazeta Polska” wydrukowała dla swoich czytelników naklejki z napisem „Strefa wolna od LGBT”. Na skutek decyzji sądu gazeta musiała wycofać je z dystrybucji, jednak sama idea nie umarła wraz z zakazem (www11). W tym samym roku polskie samorządy zaczęły przyjmować rezolucje o „byciu gminą wolną od ideologii LGBT” lub „dotyczące powstrzymania ideologii LGBT+ przez wspólnotę samorządową”, a pytanie o to, czy LGBT to ludzie, czy ideologia, stało się częścią zwycięskiej kampanii prezydenckiej kandydata PiS Andrzeja Dudy. W ubiegłym roku, po aresztowaniu niebinarnej aktywistki Margot na Kra-

kowskim Przedmieściu w Warszawie, zawieszenie tęczowej flagi na figurze Chrystusa przy kościele Świętego Krzyża (a także na pomnikach Mikołaja Kopernika, Józefa Piłsudskiego i Syrenki) zostało przez policję zinterpretowane jako akt „znieważenia” i „obrazy uczuć religijnych”. Wszczęto poszukiwania podejrzanych. Zatrzymanym postawiono zarzuty zagrożone karą pozbawienia wolności do dwóch lat. Przykłady można mnożyć, jednak ich sedno pozostaje jedno. Prawica „odgradza” polskość od gejów, lesbijek, osób biseksualnych i transpłciowych (Bucholc 2020). Co więcej, jak pokazują badania Pauliny Górskiej (2020) z Centrum Badań nad Uprzedzeniami Uniwersytetu Warszawskiego, robi to skutecznie. Postawy wobec osób nieheteroseksualnych pogarszają się, wzrasta poziom gotowości do włączenia się w działania ograniczające prawa LGBT. Zmiany te są silniejsze wśród grupy większościowej (osób heteroseksualnych) oraz wyborców partii prawicowych. W efekcie elektoraty prawicy i lewicy coraz bardziej się polaryzują. Orientacja seksualna i tożsamość płciowa stają się „markierem” przynależności narodowej (Bucholc 2020), a stosunek do mniejszości seksualnych, obok poglądów na temat prawa do aborcji i postawy wobec Kościoła katolickiego, zaczyna być jednym z wyznaczników upozycjonowania na polskiej scenie politycznej. Dynamikę, w której żyjemy, klarownie opisuje Justyna Struzik (2021: 226–227):

Spoleczeństwo fiksuje się na marginesie – cała energia społeczna poświęcona zostaje opisaniu i diagnozowaniu tego, co homoseksualne, co nieheteronormatywne. [...] Paranoja antyhomoseksualna nie znika dziś z horyzontu, przybiera jeszcze szerszy charakter, gęstnieje – dotyka każdej formy płciowości, seksualności, która wymyka się temu, co uznawane za normalność. Widzimy ją w dyskusjach publicznych, wypowiedziach polityków, księży i lekarzy dopatrujących się zagrożeń czy to w pojęciu „gender”, czy w idei związków partnerskich, w doświadczeniach osób transpłciowych czy niebinarnych, czy też w ulicznych marszach i protestach – od feministycznych, przez queerowe, aż po związane ze zmianami klimatycznymi. Ujawnia się za każdym razem, gdy władze publiczne, media, głosy eksperckie ze wstrętem, infantyilizującą troską lub otwartą nienawiścią mówią o rzekomym zagrożeniu związanym z ideologią LGBT.

Prawica ustawia w centrum i nieustannie przypomina o obecności ruchu feministycznego, osób queerowych i nieheteronormatywnych, gdyż

obecność ta jest kluczowa dla powodzenia prawniczego projektu. Demonizacja mniejszościowych grup społecznych, stale fabrykowana przez aktorów prawicy, umożliwia wytworzenie nie tylko określonej tożsamości grupowej, ale też realnych w skutkach społecznych afektów. Proces ten może nabierać coraz intensywniejszych barw, zwłaszcza że w dłuższej perspektywie czasowej tradycyjne poglądy na płęć i seksualność oraz stosunek do wspomnianych wcześniej marginesów ulegają w Polsce stopniowym zmianom, co samo w sobie może być interpretowane jako rosnące zagrożenie ze strony ruchów mniejszościowych.

Coraz więcej Polek i Polaków zna osobiście jakiegoś geja lub lesbijkę. Jak podaje CBOS, w 1994 roku „osobistą znajomość z homoseksualistą deklarował co dziesiąty badany” (CBOS 1994: 1), podczas gdy w 2019 „więcej niż co trzeci badany (36%) ma w swoim otoczeniu osobę o orientacji homoseksualnej” (CBOS 2019: 1). Zmienia się język społecznych badań, ale też wzrasta społeczne przyzwolenie na zawieranie związków małżeńskich przez osoby tej samej płci oraz akceptacja dla „publicznego pokazywania swojego sposobu życia” przez gejów czy lesbijki (CBOS 2019). Na przestrzeni ostatnich dwóch dekad spadł odsetek badanych (do 24%) uznających, że „homoseksualizm nie jest rzeczą normalną i nie wolno go tolerować”, oraz tych deklarujących poparcie dla tradycyjnego modelu rodziny (do 14%), w ramach którego tylko mężczyzna zarabia, a żona zajmuje się domem i dziećmi. Wzrasta również liczba związków (do 37%), które (przynajmniej na poziomie deklaracji) realizują model partnerski – równego podziału pracy zawodowej i domowej pomiędzy małżonkami (CBOS 2020). Jednocześnie zwiększa się rozpoznanie nierówności płci, zwłaszcza wśród kobiet. Między rokiem 2004 a 2013 z 26 do 40% wrosła liczba badanych uważających, że w Polsce żyje się lepiej mężczyznom niż kobietom. Uważało tak 50% respondentek i 30% respondentów (CBOS 2013).

Dodatkowe potwierdzenie silnych związków między męskością a retoryką narodową i seksizmem przynoszą badania psycholożki polityki Agnieszki Golec de Zavali (2020, 2021a, 2021b) poświęcone narcyzmowi grupowemu Polaków. Zjawisko narcyzmu grupowego⁴ opisuje zestaw określonych przekonań na temat grupy własnej, zgodnie z którym grupa postrzegana jest jako wyjątkowa na tle innych i zasługująca na szczegó-

⁴ Podejście Golec de Zavali do narcyzmu grupowego to ujęcie odrębne, wykorzystujące kategorię „narcyzmu” inaczej, niż czyni to tradycja psychoanalityczna, w ramach której pojęcie to odnosi się do cech i zaburzeń jednostkowej osobowości. Ujęcie to różni się też od sposobu zastosowania kategorii narcyzmu w socjologii kultury, która tym mianem określa dominującą strukturę charakteru w społeczeństwach późnego kapitalizmu, nastawionych na indywidualną ekspresję i ciągle stwarzanie siebie (por. Jacyno 2007; Lasch 2019).

ne uznanie, lecz w niedostatecznym stopniu doceniana przez otoczenie. Cechą polskiego narcyzmu narodowego jest między innymi podzielenie opinii, że „bycie Polakiem wymaga domagania się potwierdzenia wielkości Polski przez innych”, oraz aktywne definiowanie tych, którzy odmawiają polskiemu narodowi właściwego szacunku i w ten sposób zagrażają polskości (Golec de Zavali 2021b). Jak wykazuje psycholożka, narcyzm narodowy pozostaje szczególnie nasilony wśród elektoratu PiS oraz Konfederacji, a w przypadku mężczyzn współwystępuje z homofobią, wyższym poziomem akceptacji przemocy wobec kobiet oraz tak zwanym wrogim seksizmem. Ten ostatni definiowany jest poprzez wysoki stopień zgody respondentów ze stwierdzeniami typu: „wiele kobiet drażni mężczyzn, udając seksualne zainteresowanie, aby potem ich odrzucić”, „feministki mają nierozsądne wymagania wobec mężczyzn”, „kobiety próbują zdobyć władzę, kontrolując mężczyzn” lub „kiedy kobiety przegrywają uczciwie rywalizację z mężczyznami, zwykle narzekają na dyskryminację kobiet” (Golec de Zavala 2021b).

Według Golec de Zavali (2020) prawicowe narracje wprost odpowiadają na potrzeby swojego elektoratu, dowartościowując „narcystyczne pretensje do narodowej wyjątkowości oraz przemocowe strategie wyłączenia coraz to nowych grup społecznych z narodowej wspólnoty”. Polski narcyzm narodowy korzysta z homofobii i seksizmu, aby zaznaczyć swoją tożsamość, lecz nie jest to jedyny cel. Prawicowe narracje dotyczące płci i seksualności odpowiadają realnym poglądom, ale też interesom części mężczyzn. W tym miejscu współczesna psychologia polityki spotyka się z teorią Appaduraia, który w mechanizmie wykształcania się „drapieżnych tożsamości” widział społeczną większość broniącą *status quo*. Podobnie w narcyzmie grupowym grupa dominująca tworzy narrację krzywdy wobec utraty swojego, *nota bene* niezasłużonego, przywileju. W kontekście zmieniających się postaw wobec równości i relacji płci oczywistą polityczną stawką jest utrzymanie męskiej władzy oraz reprodukcja hegemonicznej męskości (Golec de Zavala 2021a, 2021b; por. Connell 1987).

W odniesieniu do polskiego przypadku adekwatne pozostają tezy Appaduraia wskazujące, że u podstaw procesu powstawania „drapieżnych tożsamości” leży „napięcie między kategoriami większości a mniejszości”, koncentrujące się wokół małych różnic (2006: 85). Te ostatnie mogą być „źródłem skrajnego gniewu”, gdyż stale wytwarzają lukę między grupą większościową a zupełną i czystą narodową jednością. Różnice dotyczące tożsamości płciowej, orientacji seksualnej czy identyfikacji feministycznej mogą być uznane za „male” (i w codziennych relacjach społecznych

pozostawać całkowicie niewidoczne), jeśli poważnie potraktujemy liczbę i wagę cech, które łączą polskich przeciwników „ideologii gender i LGBT” z polskimi feministkami i rodzimą społecznością LGBT. Mam tu na myśli przede wszystkim: wspólny język, kolor skóry, wyznanie, zwyczaje, tradycje kulturowe oraz pochodzenie etniczne⁵.

Ostatnią ważną cechą narracji prawicowych skierowanych przeciwko „ideologii gender i LGBT” jest wykorzystanie ramy antykolonialnej, skoncentrowanej na figurze Unii Europejskiej i Zachodu. Zwolennicy „genderyzmu” łączeni są ze skorumpowanymi, sprzedajnymi elitami, które w skryty i klamliwy sposób próbują narzucić swoje poglądy zwykłym ludziom. Metafora oporu przed kolonizacją ma uwidaczniać jednoznaczną obcość feminizmu i emancypacji LGBT w kontekstach lokalnych. Wszystko to, co oznaczone zostaje etykietą „gender”, jest konsekwentnie demonizowane jako „produkt z importu” (Hemmings 2021), pochodzący z moralnie upadłego Zachodu. Jak pokazują Elżbieta Korolczuk i Agnieszka Graff (2018), „gender to ebola z Brukseli” – niebezpieczne koncepcje mają rzekomo rozprzestrzeniać się niczym śmiertelny i egzotyczny wirus, a jest to w ogóle możliwe, gdyż wrogie, zagraniczne elity współpracują z lokalnymi „kolaborantkami”, skutecznie kryjąc się pod pozornie neutralnymi działaniami na rzecz „równości płci” (Rawluszko 2021). Feministki i ruch LGBT przedstawiane są w tej narracji jako zamaskowana, moralnie obca mniejszość idąca na współpracę z międzynarodowym wrogiem.

W tak zarysowanych ramach przeciwnicy ruchów feministycznych i LGBT jawią się jako odważni i odpowiedzialni obrońcy zwykłych ludzi i prostych obywateli. Co więcej, ponieważ słowa „gender” i „LGBT” są używane, aby zestawiać ze sobą to, co „naturalne” i „normalne”, z tym, co „sztuczne”, „wymyślone”, grupy mniejszościowe i ich postulaty są ukazywane jako zagrażające, ale też jako fundamentalnie błędne (Hemmings 2021). Bezkompromisowy sprzeciw wobec ruchów feministycznych i queerowych ma być wobec tego wyrazem rozsądku, a ewentualna przemoc może zawsze uchodzić za akt dekonspiracji wroga. Ponieważ zmiana, będąca domniemanym celem „genderystów”, w tym ujęciu definiowana jest jako zmiana totalna i dotycząca spraw fundamentalnych, takich jak płeć,

⁵ Ciekawym przykładem tych podobieństw (dotyczących wyznania) był proces sądowy w sprawie o obrazę uczuć religijnych przeciwko aktywistkom, które wokół kościoła św. Dominika w Płocku rozkleiły wlepki z Matką Boską Częstochowską z aureolą w kolorach tęczy. Na ławie oskarżonych zasiadła między innymi psycholożka Elżbieta Podleśna, która uzasadniając swoje działanie, powiedziała między innymi: „Jestem osobą wierzącą. [...] Użyliśmy tego wizerunku jako uniwersalnego symbolu miłości matki i dziecka. Uznałyśmy, że zrozumie go każdy jako symbol opieki i miłości, której nie interesuje płeć czy orientacja seksualna” (www12).

dobrostan dzieci czy kształt rodziny, „ideologia gender” bywa notorycznie porównywana do systemów totalitarnych: komunizmu i nazizmu. W polskim kontekście odwołania te dodatkowo wzmacniają demonizujący charakter tego, czym mają być „gender” i „ideologia LGBT”.

/// Nienawiść – symboliczne spoiwo i obrona przywileju

Polityczne odrodzenie prawicy, współwystępujące na całym świecie z narastającym nacjonalizmem, homofobią i agresywną mizoginią, wyjaśniane jest obecnie przynajmniej na kilka sposobów. Badaczki z regionu Europy Środkowo-Wschodniej w tomie pod redakcją Eszter Kováts i Maari Põim (2015) zaproponowały, aby kampanię przeciwko „ideologii gender” rozumieć jako nowy, prawicowy język, który pełni funkcję „symbolicznego spoiwa” (ang. *symbolic glue*), łączącego wiele różnych grup społecznych sfrustrowanych lub niezadowolonych z ekonomicznych efektów neoliberalnej globalizacji, w tym przemian po 1989 roku. Narracje konstruujące ruchy feministyczne i LGBT jako wrogów powiązanych z międzynarodowymi elitami mają umożliwić dotarcie prawicy do nowego elektoratu i jego konsolidację w ramach szerszej narracji. Jednocześnie antykolonialna rama i silny populistyczny rys, opierający się na przeciwstawieniu „ludu” globalnym „elitom”, zapewniają spójność ideologiczną bardzo różnym wyborcom o sympatiach konserwatywnych, narodowych, katolickich, antyunijnych czy antyglobalizacyjnych (Grzebalska, Kováts, Pető 2017). W tym sensie teza o symbolicznym spoiwie postrzega antygenerową retorykę jako cyniczne i poręczne narzędzie politycznej mobilizacji, której prawdziwe źródła tkwią w społecznej frustracji i ekonomicznym wykluczeniu. Taka interpretacja jest spójna ze sposobem myślenia Appaduraira: niepewność, strach, poczucie zagrożenia i rozgoryczenie polityką jako taką zostają przekierowywane i znajdują ujście we wrogości wobec ideologicznie zdefiniowanych „innych”. Część badaczek i badaczy podkreśla jednak, że antykolonialna rama nie jest jedynie chwytem retorycznym umożliwiającym wychwycenie i skanalizowanie resentymentu. Za potencjałem mobilizacyjnym obrony przed „genderyzmem” i międzynarodowymi elitami mogą stać niełatwe współzależności między zachodnią a wschodnią częścią Unii Europejskiej.

Wzmocnienie organizacji feministycznych i LGBT oraz ich postulatów w przestrzeni publicznej było jedną z konsekwencji przemian ustrojowych po 1989 roku i późniejszych procesów europeizacji. Liberalne koncepcje równości płci i zakazu dyskryminacji były w Polsce promowane równoległe z wprowadzaniem neoliberalnej gospodarki i społecznych „cięć”: prywa-

tyzacją, zwolnieniami grupowymi, redukcją osłon socjalnych i wydatków budżetowych (por. Kowalik 2009; Leyk, Warzyński 2020; Szahaj 2014). Nowoczesne dyskursy obrony praw człowieka, które wraz z transformacją ustrojową i późniejszą integracją europejską pojawiły się w naszym kraju, aktywnie przejmowane i adaptowane przez lokalne ruchy społeczne, nie obejmowały krytyki wzrastających nierówności ekonomicznych i były tworzone w bardzo ograniczonym kontakcie z grupami, które boleśnie ucierpiały w wyniku zaaplikowanej „terapii wstrząsowej” (Gregor, Grzebalska 2016). Narracje na temat bliskości ruchów emancypacyjnych z szeroko pojętymi elitami i ich odizolowania od zwykłego ludu padają więc na żyzny grunt, mimo że są przedmiotem wewnętrznej krytyki tych samych ruchów (por. Struzik 2019).

Procesy europeizacji były ważnym impulsem dla instytucjonalnych zmian związanych z równością płci i niedyskryminacją w Polsce (Fuszara i in. 2009). Niektóre z polityk państwowych dotyczących równości płci zostały wdrożone bezpośrednio na skutek zobowiązań unijnych, a określone instrumenty były przyjmowane niejako automatycznie, w ramach ściśle biurokratycznych procedur, bez społecznej deliberacji, a tym samym demokratycznej kontroli (Rawłuszko 2021). Nowe zapisy wprowadzane w ściśle technokratyczny sposób i uzasadniane wymogami unijnymi, mimo nikłej emancypacyjnej skuteczności, dość dobrze wpisywały się w obawy wielu obywateli i obywaterek, że państwo w coraz mniejszym stopniu należy do nich, a *gros* decyzji zapada ponad ich głowami. Poparcie dla walki z „genderyzmem” można tłumaczyć realnie zanikającym wpływem obywateli na instytucje publiczne, jednakże odpowiedzialność leży nie tylko po stronie globalizacji, ale też procesów lokalnych, których przedmiotem były polityki równościowe.

Podobnie rzecz się ma z dyskursem antykolonialnym. Teza, że jest on jedynie użyteczną narracją, pozbawioną silnych związków z rzeczywistością społeczną, pozostaje trudna do obronienia. Robert Kulpa (2014), analizując treść i formę rezolucji Parlamentu Europejskiego dotyczącej problemu homofobii w UE, zwraca uwagę na charakterystyczne zabiegi pedagogiczne Zachodu, których obiektem jest Europa Środkowo-Wschodnia (przede wszystkim Polska). Parlament Europejski koncentruje się wyłącznie na zdarzeniach w krajach postkomunistycznych, a ataki na gejów czy lesbijki stają się dowodem nie tylko homofobii, lecz również zapóźnionego charakteru wschodniej części UE. Państwa naszego regionu konotowane są jako młode, mniej doświadczone demokracje, które jednak – dzięki bliskości geograficznej z Zachodem – mają szansę przejść na pozycje bardziej cy-

wilizowane. W analizowanym dyskursie na temat łamania praw człowieka Polska zostaje umiejscowiona jako „inny”, dzięki czemu Zachód uzyskuje (niezgodnie z prawdą) status regionu wolnego od dyskryminacji i potwierdza swoją wyższość. Przykrywane są zarazem podwójne standardy, jakimi Europa kieruje się w swoich ocenach. Przemilczana zostaje przemoc wobec mniejszości, do jakiej dochodzi na Zachodzie, czy też fakt, że ekspansja i emancypacja kobiet w krajach Europy Zachodniej jest możliwa dzięki pracy i wyzyskowi migrantek ze Wschodu (Kováts 2021). Sprzeciw wobec „ideologii gender” ma potencjał skupić te wszystkie wątki, przy czym nie jest to zabieg tylko retoryczny, lecz konstrukcja ugruntowana w rzeczywistości pozadyskursywnej i zależnościach geopolitycznych.

Ciekawym głosem, który lokuje źródła sukcesu politycznego formacji Wiktora Orbana na Węgrzech i Jarosława Kaczyńskiego w Polsce w skomplikowanych relacjach między Zachodem a Wschodem, jest ostatnia książka Iwana Krastewa i Stephena Holmesa (2020). Według tych autorów zwycięstwo populistycznej i antyliberalnej prawicy czerpie ze sprzeciwu wobec „polityki imitacji”, która zdominowała horyzonty myślenia elit i faktyczny przebieg transformacji w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 roku. Wyjście z komunizmu odbywało się w warunkach „liberalnej ortodoksji” i „ideologicznej supremacji Zachodu” – zachodnie demokracje miały status wzorca kanonicznego, pozbawionego alternatyw, który należało jedynie wiernie naśladować (co samo w sobie może zaprzeczać idei demokracji jako takiej). Dalekosiężnym efektem funkcjonowania w tej wyraźnie asymetrycznej relacji jest przeżywany dziś resentyment, rozgoryczenie, poczucie niesprawiedliwości i niedoceny ze strony Zachodu, a wreszcie – silny sprzeciw wobec wszystkiego, co zostaje uznane za zachodnie. Jak piszą Krastew i Holmes (2020: 106):

Kiedy zimnowojenny podział na komunistów i demokratów zastąpiono podziałem na naśladowujących i naśladowanych, ustalono hierarchię, która – jak się okazało – ostatecznie zadziałała destabilizująco. [...] dobrowolny import zachodnich norm i instytucji wiąże się nie tylko z jasno wypowiedzianą akceptacją czasem uciążliwych zadań i zobowiązań, lecz także z milczącą akceptacją podporządkowania, a nawet poddaństwa. Działalność ruchów antyliberalnych w regionie stanowi reakcję na upokarzające podporządkowanie, zapewne jeszcze bardziej drażniące tych, którzy spodziewali się, że zostaną powitani na Zachodzie jako kolejni Europejczycy.

Inny rodzaj analiz uwidatnia fakt, że polityczna agresja wobec kobiet i mniejszości seksualnych jest wyrazem skrajnie konserwatywnej, religijnej agendy wyznaczonej przez Watykan pod koniec lat 90. w odpowiedzi na instytucjonalizację postulatów feministycznych dotyczących praw reprodukcyjnych oraz, szerzej, równości płci na światowych konferencjach ONZ w Kairze i Pekinie (Corredor 2019; Kuhar, Patternote 2017). Za sprzeciwem wobec feministek i aktywistek proaborcyjnych oraz za organizowaniem kampanii przeciwko prawom osób LGBT stoją konkretne ruchy społeczne, w tym między innymi dziesiątki laickich organizacji powiązanych z Kościołem katolickim, amerykańskimi ewangelistami czy rosyjskim Kościołem prawosławnym. Wykreowanie terminu „ideologia gender” i awans polityczny jej przeciwników są wynikiem zorganizowanych i skutecznych działań, opierających się na – podobnie jak w przypadku wielu innych ruchów – zasobach finansowych, współpracy międzynarodowej, sprawnej komunikacji, rzecznictwie czy strategicznych postępowaniach prawnych. Bezpośrednie cele tych ruchów koncentrują się na wycofaniu lub zablokowaniu wszelkich progresywnych zmian instytucjonalnych związanych ze statusem kobiet oraz mniejszości i są, choć nie zawsze w sposób otwarty, motywowane religijnie (Szelewa 2021). Sprzeciw wobec „ideologii gender” jest więc reakcją – backlashem, który dzięki religijnej symbolice zyskuje dodatkową moc jako „walka dobra ze złem”. To nie manipulacja, lecz frontalny atak w ramach szerszej wojny kulturowej, w której przeciwnicy i stawki zostały już dawno ustalone (Corredor 2019; Verloo 2018).

Jak zauważa amerykańska socjolożka Myra Marx Ferree, ruch feministyczny i queerowy są słusznie postrzegane jako główne siły sprawcze w postępującym osłabieniu „braterskiej umowy” leżącej u podstaw zachodniego modelu demokracji liberalnej (za: Pateman 1988). Wywalczona przez kobiety emancypacja osłabiła porządek, w ramach którego mężczyźni mogli sprawować pełną kontrolę nad swoim potomstwem, bez ograniczeń korzystać z władzy nad kobietami i ich nieodpłatnej pracy w gospodarstwach domowych. Ochrona tradycyjnej rodziny, która stanowiła jeden z ważniejszych elementów wygranej kampanii prezydenckiej Donalda Trumpa, była *de facto* obietnicą przywrócenia władzy „zbiorowej męskości” jako głównej formy „politycznego zaangażowania w liberalną demokrację” (Ferree 2020: 2–3). Według Ferree zbiorowa męskość widzi zachodnią demokrację jako porządek oparty na modelu głównego żywiciela rodziny, w którym mężczyźni dominują w instytucjach społecznych, takich jak przedsiębiorstwa, partie polityczne czy związki zawodowe, a system prawny i normatywny konsekwentnie sprzyja takiemu układowi. Ponieważ spo-

leczeństwo w takim kształcie odeszło na Zachodzie do lamusa, obserwujemy głęboki kryzys męskości, a mizoginia i antyfeminizm to postulaty *stricte* polityczne, wyrażające chęć restauracji braterskiej umowy w ramach porządku demokratycznego (Ferree 2020: 914). Sukces prawicy bazuje więc na obietnicy, że mimo iż powrót do dawnego świata nie jest już możliwy, ustanowiony zostanie inny kontrakt płci, który zagwarantuje mężczyznom choć część dawnych prerogatyw.

O podobnych przemianach życia rodzinnego i porządku płci możemy też mówić w Polsce. Pozycja rodziny nuklearnej traci na znaczeniu, jej nadrzędnym celem nie jest już prokreacja, sama rodzina przestaje być układem na całe życie, a jej patriarchalny charakter ulega osłabieniu (Marody 2015). Wzrasta liczba rozwodów, urodzeń pozamałżeńskich i związków nieformalnych, pojawiają się nowe formy rodzinności (monoparentalność, rodziny zrekonstruowane, patchworkowe czy rodziny z wyboru – tworzone przez osoby homoseksualne i nieheteronormatywne), zwiększa się dostępność i wykorzystanie antykoncepcji (Sikorska 2012). Przemiany te mogą sprzyjać poczuciu zagrożenia – być przeżywane jako atak na tradycyjny model rodziny i jego społeczny status, dokonywany między innymi na skutek „nieuprawnionych” żądań feministek, gejów, lesbijek czy osób transpłciowych. Punktem wyjścia jest wyobrażenie tego, na co zasługują „normalni ludzie”, połączone z bolesną konstatacją, że przynależność do heteronormatywnej większości w żadnej mierze nie zabezpiecza już przed indywidualną porażką. Celem przemocy są feministki i mniejszości seksualne, ponieważ właśnie te grupy wskazywane są jako odpowiedzialne za zmianę dotychczasowego porządku, który tylko na podstawie płci oferował mężczyznom władzę i społeczne przywileje (Hemmings 2021).

Stosunkowo nową, lecz całościową próbę wyjaśnienia obecnej sytuacji proponuje Wendy Brown (2019). Jej rozważania dotyczą kontekstu amerykańskiego, lecz filozofka przywołuje analogie międzynarodowe, a w przeprowadzonym przez nią wywodzie pojawiają się przykłady z Polski. Zgodnie z główną tezą droga do współczesnego tryumfu prawicy została utorzona przez neoliberalną racjonalność i jej przemożny, destrukcyjny wpływ na kulturę i instytucje niezbędne do funkcjonowania demokracji. Neoliberalizm traktowany jest szeroko. Po pierwsze, jako ideologia wyznaczająca kolektywny sposób myślenia i wartościowania, przenikająca całą przestrzeń świata społecznego i wytwarzająca określone formy podmiotowości i społecznienia (por. Marody 2015). Po drugie, jako konkretny porządek instytucjonalny, regulujący przepływy kapitału, towarów czy ludzi, opierający się na prywatyzacji własności publicznej, deregulacji rynków, redukcji

lub likwidacji zobowiązań podatkowych i przekierowywaniu priorytetów państwa na dostosowywanie się do potrzeb rynku.

Według Brown neoliberalizm unicestwił same pojęcia „społeczeństwo” i „polityka”, uznając je za niepotrzebne i niepożądane, w konsekwencji wytwarzając głęboko antydemokratyczną kulturę – żyzną glebę dla pravicowego i mizoginistycznego autorytaryzmu. Dla racjonalności neoliberalnej głównym punktem odniesienia jest rynek i jego zasady (konkurencji, redukcji kosztów, maksymalizacji zysku itp.). Interwencje państwa są więc z założenia podejrzane i zagrażają indywidualnej wolności, która staje się drugą najważniejszą kategorią w neoliberalnym świecie. Państwo zostaje zredukowane do funkcji służebnych wobec rynku – ma tworzyć warunki do trwania neoliberalnego projektu. Wszelkie inne interwencje rządów, zwłaszcza odnoszące się do idei sprawiedliwości społecznej, tworzą „społeczny dyktat” i wprost zagrażają wolności jednostek. Są niepotrzebne i powinny być maksymalnie ograniczone. Funkcje regulacyjne, poza rynkiem, powinna pełnić tradycyjna moralność. To ona w racjonalności neoliberalnej zastępuje reguły i normy wypracowywane na polu politycznym (zawsze podejrzane, zagrażające, zbędne). W ten sposób neoliberalizm redukuje funkcje państwa, ogranicza odpowiedzialność rządów, a zarazem obniża wymagania względem ich uczciwości czy kompetencji. Podważa też sens publicznej deliberacji i konieczność negocjacji między różnymi stronami. Tak skonstruowane rządy, mimo że z założenia mają posiadać minimalne prerogatywy, zostają pozbawione społecznego nadzoru, a w rezultacie ich wpływy mogą rozrastać się bez ograniczeń.

Diagnoza Brown przypomina opis „społeczeństwa w stanie obłączenia” Zygmunta Baumana (2007). Władza zostaje „ewakuowana z polityki”: państwo realizuje to, czego wymaga rynek i zewnętrzne wobec niego, o wiele potężniejsze siły. Demokratycznie wybierane rządy rozgrywają „spektakl bezskuteczności”, stając się własnym zaprzeczeniem – trudno zobaczyć jakąkolwiek instancję zbiorowego działania, która mogłaby przywrócić kontrolę nad życiem (Bauman 2007: 24, 62). W warunkach neoliberalnych demokrację niezwykle łatwo więc zdyskredytować i odrzucić, zwłaszcza kiedy fetyszczowana wolność osobista faktycznie doprowadza do zmniejszenia jednostkowych możliwości do pokierowania swoim życiem.

Obywatele współczesnego państwa to jednostki z wyboru losu: czynniki konstytuujące ich jako jednostki – ograniczenie do indywidualnych możliwości i indywidualna odpowiedzialność za

efekty wyborów życiowych – nie stanowią przedmiotu wyboru.
(Bauman 2007: 84)

Jednostkowa wolność przede wszystkim zwalnia od myślenia o innych, troszczenia się o dobro wspólne, „pomniejsza znaczenie wspólnych motywacji i solidarnych działań” (Bauman 2007: 84). Co więcej, uwolnienie od zdemonizowanych nakazów prawa i publicznych regulacji realnie przyczynia się przede wszystkim do zabezpieczenia istniejących hierarchii społecznych, petryfikuje nierówności społeczne i kształtuje społeczne wyobrażenia akceptujące taki stan rzeczy. Jak akcentuje Brown (2019: 118):

poszerzanie „osobistej sfery chronionej” w imię wolności nie tylko zabezpiecza nieegalitarne przywileje klasowe, płciowe, seksualne i rasowe, ale wytwarza wyobrażenie i etos narodu, który odrzuca publiczny, pluralistyczny i świecki porządek demokratyczny na rzecz porządku prywatnego, homogenicznego, rodzinnego.

Mimo że tradycyjna moralność potwierdza męską, a w dodatku białą, supremację, w warunkach neoliberalnych bycie mężczyzną nie chroni przed życiową porażką, za którą odpowiedzialność ponosi jednostka. Prawica czerpie garściami z resentymentu, frustracji i złości mężczyzn – jest to jednak wściekłość pochodząca z przywileju, który utracił społeczną ważność. Przemiany ostatnich dekad zagroziły męskiej dominacji, lecz jej nie zlikwidowały. W oczach poszkodowanych winna jest ponownie demokracja, a biali mężczyźni zaangażowani w skrajną prawicę wydają się mówić: „skoro nie możemy posiadać demokracji dla siebie, należy ją zniszczyć” (Brown 2019: 180). W ten sposób, choć tym razem od innej strony, dochodzimy do strukturalnego styku – ścisłych połączeń między ekspansją neoliberalnego kapitalizmu a hierarchiami płci i odrodzeniem nacjonalistycznej, autorytarnej prawicy, dla której głównym wrogiem stają się feministki i społeczność LGBT.

/// Zakończenie

Artykuł stanowi próbę podsumowania aktualnego stanu dyskusji. Uważam, że w polskich wydawnictwach socjologicznych refleksja nad narastającą polityczną przemocą wobec kobiet, feministek, lesbijek, gejów, osób biseksualnych, niebinarnych i transpłciowych jest wciąż zbyt mało obecna. Możliwe, że poprzez powinowactwo z wymienionymi grupami usytuowa-

nymi na społecznym marginesie uznawana jest za temat marginalny, poboczny czy należący do wąskiej specjalizacji. Tym bardziej zależało mi na tym, aby ukazać, że obiekt przemocy oraz jej otwarcie seksistowski i homofobiczny charakter w żaden sposób nie są przypadkowe, także w polskich warunkach politycznych.

Ze względu na uniwersalne różnice płci i seksualności osoby sytuujące się na marginesach dominującego reżimu płci to „podręczne mniejszości”. Niechęć wobec nich stanowi stale dostępny polityczny potencjał, który współcześnie bywa z powodzeniem wykorzystywany przez różnorodne ugrupowania pod hasłem opozycji wobec „ideologii gender/LGBT”. Wspólnym mianownikiem dla tych ruchów jest ich zakorzenienie w porządkach demokratycznych, które wcześniej zostały nad wyraz osłabione przez neoliberalny kapitalizm. Ten ostatni jest kluczowym czynnikiem głębokiej dedemokratyzacji, a zarazem źródłem społecznej niestabilności i strachu. Neoliberalne warunki wytwarzają ciągle zapotrzebowanie na narracje polityczne mogące, choćby tymczasowo, przywrócić społeczne poczucie przewidywalności i siły. W tej konstelacji różnice płci i seksualności stają się oparciem dla nowych drapieżnych tożsamości oraz ideologii sytuujących feministki i osoby LGBT poza „prawdziwą” wspólnotą narodową. Płeć i seksualność nie są wyborem losowym, lecz przeciwnie – ze względu na towarzyszące neoliberalizmowi strukturalne przemiany reżimów płci stanowią centralne kategorie wyjaśniające.

Do zrozumienia polskiej odsłony walk z „gender” ważne jest uwzględnienie przynajmniej dwóch dodatkowych elementów. Po pierwsze, istotne jest zauważanie procesów utożsamiania interesów narodowych z tradycją i oficjalnym nauczaniem Kościoła katolickiego na temat społecznej roli kobiet oraz statusu osób nieheteroseksualnych. Po drugie, znaczące są lokalne strategie emancypacyjne przyjmowane przez sam ruch feministyczny i LGBT, a przede wszystkim ich niełatwe uwikłanie w procesy neoliberalnej transformacji po 1989 roku i europeizację. Swoją rolę odgrywają też stosunki władzy na osi Wschód–Zachód oraz status polityk praw człowieka w ramach tych relacji. Dopiero łączne uwzględnienie zależności globalnych i lokalnych pozwala na zrozumienie, dlaczego wrogość wobec feministek, części kobiet i osób nieheteroseksualnych jest tak ważnym komponentem politycznej narracji dla współczesnej polskiej prawicy.

Bibliografia:

/// Appadurai A. 2009. *Strach przed mniejszościami. Esej o geografii gniewu*, tłum. M. Bucholc, Wydawnictwo Naukowe PWN.

/// Applebaum A. 2020. *Zmierzcch demokracji. Zwodniczy powiew autorytaryzmu*, tłum. P. Tarczyński, Wydawnictwo Agora.

/// Bauman Z. 2007. *Spoleczeństwo w stanie obłączenia*, tłum. J. Margalski, Wydawnictwo Sic!

/// Beauvoir de S. 2003. *Druga płeć*, tłum. G. Mycielska, M. Leśniewska, Jacek Santorski & Co.

/// Beck U. 2004. *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Wydawnictwo Naukowe Scholar.

/// Bourdieu P. 2004. *Męska dominacja*, tłum. L. Kopciwicz, Oficyna Naukowa.

/// Brown W. 2019. *In the Ruins of Neoliberalism: The Rise of Antidemocratic Politics in the West*, Columbia University Press.

/// Bucholc M. 2020. *Fencing Off the Difference: On "LGBT-Free Zones" in Poland*, Verblog. <https://verfassungsblog.de/fencing-off-the-difference/>; dostęp: 18.06.2021.

/// Butler J. 2008. *Uwikłani w płeć*, tłum. K. Krasucka, Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

/// CBOS. 1994. *Spoleczna akceptacja homoseksualizmu. Komunikat z badań*, nr BS/143/128/94.

/// CBOS. 2013. *Równouprawnienie płci? Komunikat z badań*, nr BS/31/2013.

/// CBOS. 2019. *Stosunek Polaków do związków homoseksualnych. Komunikat z badań*, nr 90/2019.

/// CBOS. 2020. *Modele życia małżeńskiego Polaków. Komunikat z badań*, nr 157/2020.

/// Connell R.W. 1987. *Gender and Power: Society, the Person and Sexual Politics*, Stanford University Press.

/// Connell R.W. 2013. *Socjologia płci. Płeć w ujęciu globalnym*, tłum. O. Siara, Wydawnictwo Naukowe PWN.

/// Corredor E. 2019. *Unpacking “Gender Ideology” and the Global Right’s Antigender Countermovement*, „Signs: Journal of Women in Culture and Society” 44, nr 3, s. 613–638.

/// Dębińska M. 2020. *Transpłciowość w Polsce. Wytwarzanie kategorii*, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.

/// Duda M. 2016. *Dogmat płci. Polska wojna z gender*, Wydawnictwo Naukowe Katedra.

/// Ferree M.M. 2020. *The Crisis of Masculinity for Gendered Democracies: Before, During, and After Trump*, „Sociological Forum” 35, nr S1, s. 898–917.

/// Fraser N. 2019. *The Old is Dying and the New Cannot Be Born: From Progressive Neoliberalism to Trump and Beyond*, Verso.

/// Fuszara M. 2002. *Kobiety w Polsce na przełomie wieków. Nowy kontrakt płci?*, Instytut Spraw Publicznych.

/// Fuszara M., Grabowska M., Mizielińska J., Regulska J. 2009. *Współpraca czy konflikt? Państwo, Unia i kobiety*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

/// Golec de Zavala A. 2020. *Na ulicach właśnie w przyspieszonym tempie wychowało się liberalne młode pokolenie*, Wysokieobcasy.pl. <https://www.wysokie-obcasy.pl/wysokie-obcasy/7,163229,26493223,agnieszka-golec-de-zavala-pis-zaproponowalo-wylaczajaca-definicje.html?disableRedirects=true>; dostęp: 18.06.2021.

/// Golec de Zavala A. 2021a. *Gender – Polska – zaraza (Jak pandemia zmienia nasz narcyzm grupowy)*, wykład wirtualny Concilium Civitas, 9.03.2021. <https://www.facebook.com/conciliumcivitas/videos/481194636383269>; dostęp: 18.06.2021.

/// Golec de Zavala A. 2021b. *Narcyzm narodowy i patriarchy*, Collective Narcissism. <https://collectivenarcissism.com/blog/narcyzm-narodowy-i-patriarchy>; dostęp: 18.06.2021.

/// Górska P. 2020. *Efekt „teczowej zarazy”? Postawy Polaków wobec osób LGBT w latach 2018–2019*, Centrum Badań nad Uprzedzeniami. http://cbu.psychologia.pl/wp-content/uploads/sites/410/2021/02/LGBT_2018_2019_final.pdf; dostęp: 3.09.2021.

/// Grabowska M. 2015. *Cultural War or Business as Usual? Recent Instances and the Historic Origins of the Backlash Against Women’s Rights and Sexual Rights in*

Poland, [w:] *Anti-Gender Movements on the Rise? Strategising for Gender Equality in Central and Eastern Europe*, Heinrich Böll Stiftung, s. 43–53.

/// Graff A. 2008. *Rykoszetem. Rzecz o płci, seksualności i narodzie*, Wydawnictwo W.A.B.

/// Gregor A., Grzebalska W. 2016. *Thoughts on the Contested Relationship between Neoliberalism and Feminism*, [w:] *Solidarity in Struggle: Feminist Perspectives on Neoliberalism in East-Central Europe*, red. E. Kováts, Friedrich-Ebert-Stiftung, s. 11–20.

/// Grzebalska W., Pető A. 2017. *The Gendered Modus Operandi of the Illiberal Transformation in Hungary and Poland*, „Women’s Studies International Forum” 68, s. 164–172.

/// Grzebalska W., Kováts E., Pető A. 2017. *Gender as Symbolic Glue: How ‘Gender’ Became an Umbrella Term for the Rejection of the (Neo)Liberal Order*. <http://politicalcritique.org/long-read/2017/gender-as-symbolic-glue-how-gender-became-an-umbrella-term-for-the-rejection-of-the-neoliberal-order/>; dostęp: 18.06.2021.

/// Hall D. 2016. *W poszukiwaniu miejsca. Chrzęścjanie LGBT w Polsce*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk.

/// Hemmings C. 2021. *Unnatural Feelings: The Affective Life of ‘Anti-Gender’ Mobilizations*. <https://www.radicalphilosophy.com/commentary/unnatural-feelings>; dostęp: 18.06.2021.

/// Jacyno M. 2007. *Kultura indywidualizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN.

/// Kajta J. 2020. *Młodzi radykalni? O tożsamości polskiego ruchu nacjonalistycznego i jego uczestników*, Zakład Wydawniczy „Nomos”.

/// Keane J. 2020. *The New Despotism*, Harvard University Press.

/// Kochanowski J. 2004. *Fantazmat zróżnicowany. Socjologiczne studium przemian tożsamości gejów*, Universitas.

/// Koralewska I., Zielińska K. 2021. ‘Defending the Unborn’, ‘Protecting Women’ and ‘Preserving Culture and Nation’: *Anti-Abortion Discourse in the Polish Right-Wing Press*, „Culture, Health & Sexuality”. doi: 10.1080/13691058.2021.1878559.

/// Korolczuk E., Graff A. 2018. *Gender as “Ebola from Brussels”: The Anti-colonial Frame and the Rise of Illiberal Populism*, „Signs: Journal of Women in Culture and Society” 43, nr 4, s. 798–821.

- /// Kováts E. 2021. *Anti-Gender Politics in East-Central Europe: Right-Wing Defiance to West-Eurocentrism*, „Gender” 1, s. 76–90.
- /// Kováts E., Pöim M., red. 2015. *Gender as Symbolic Glue: The Position and Role of Conservative and Far Right Parties in the Anti-gender Mobilizations in Europe*. <https://library.fes.de/pdf-files/bueros/budapest/11382.pdf>; dostęp: 18.06.2021.
- /// Kowalik T. 2009. *www.PolskaTransformacja.pl*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA.
- /// Krastev I., Holmes S. 2020. *Światło, które zgasło. Jak Zachód zawiódł swoich wyznawców*, tłum. A. Paszkowska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- /// Kwiatkowska A., Cześniak M., Żerkowska-Balas M., Stanley B. 2016. *Ideologiczna treść wymiaru lewica–prawica w Polsce w latach 1997–2015*, „Studia Socjologiczne” 4 (223), s. 97–129.
- /// Kuhar R., Paternotte D., red. 2017. *Anti-Gender Campaigns in Europe: Mobilizing Against Equality*, Rowman & Littlefield International.
- /// Kulpa R. 2014. *Western Leveraged Pedagogy of Central and Eastern Europe: Discourses of Homophobia, Tolerance, and Nationhood*, „Gender, Place & Culture” 21, nr 4, s. 431–448.
- /// Kulpa R. 2020. *Antisemitism and Homophobia in Polish Liberal Discourses: The Cultural Logic of Comparison and a Proposal for Intersectionality*, [w:] *Public Discourses About Homosexuality and Religion in Europe and Beyond*, red. M. Derks, M. van den Berg, Palgrave Macmillan, s. 147–169.
- /// Lasch Ch. 2019. *Kultura narcyzmu. Amerykańskie życie w czasach malejących oczekiwań*, tłum. G. Ptaszek, A. Skrzypek, Wydawnictwo Akademickie SEDNO.
- /// Levitsky S., Ziblatt D. 2021. *Tak umierają demokracje*, tłum. O. Łabędowicz, Fundacja Liberté!
- /// Leyk A., Wawrzyniak J. 2020. *Cięcia. Mówiona historia transformacji*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- /// Majka-Rostek D. 2008. *Związki homoseksualne. Studium socjologiczne*, Centrum Doradztwa i Informacji Difin.
- /// Marody M. 2015. *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

- /// Mead M. 1982. *Płeć i charakter*, tłum. T. Hołówka, [w:] *Nikt nie rodzi się kobietą*, red. T. Hołówka, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, s. 23–36.
- /// Mizielińska J. 2006. *Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer*, Universitas.
- /// Mizielińska J., Struzik J., Król A. 2017. *Różnym głosem. Rodziny z wyboru w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- /// Mounk Y. 2019. *The People vs. Democracy: Why Our Freedom is in Danger and How to Save It*, Harvard University Press.
- /// Ostolski A. 2005. *Żydzi, geje i wojna cywilizacji*, Wp.pl. <https://wiadomosci.wp.pl/zydzi-geje-i-wojna-cywilizacji-6036370438455937a>; dostęp: 18.06.2021.
- /// Pankowski R. 2010. *The Populist Radical Right in Poland. The Patriots*, Routledge.
- /// Pateman C. 1988. *The Sexual Contract*, Stanford University Press.
- /// Płatek D. 2020. *Przemoc skrajnej prawicy w Polsce. Analiza strategicznego pola ruchu społecznego*, „Studia Socjologiczne” 4 (239), s. 123–154.
- /// Płatek D., Plucienniczak P. 2017. „Śmierć wrogom ojczyzny!”. *Przemoc zbiorowa w repertuarze działań skrajnej prawicy w Polsce, 1990–2013*, „Studia Socjologiczne” 2 (225), s. 73–107.
- /// Przeworski. A. 2019. *Crises of Democracy*, Cambridge University Press.
- /// Rawłuszko M. 2020. *Feministki we współpracy z państwem. Studium przypadku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- /// Rawłuszko M. 2021. *And if the Opponents of Gender Ideology Are Right? Gender Politics, Europeanization, and the Democratic Deficit*, „Politics & Gender” 17, nr 2, s. 301–323.
- /// Seidman S. 2012. *Społeczne tworzenie seksualności*, tłum. P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- /// Sikorska M. 2012. *Życie rodzinne*, [w:] *Współczesne społeczeństwo polskie*, red. A. Giza, M. Sikorska, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 185–228.
- /// Struzik J. 2019. *Solidarność queerowa. Mobilizacja, ramy i działania ruchów queerowych w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

/// Struzik J. 2021. *Posłowie. Gęste czasy paranoi*, [w:] G. Hocquenghem, *Pragnienie homoseksualne*, Eperons-Ostrogi, s. 216–240.

/// Szahaj A. 2014. *Kapitalizm drobnego druku*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.

/// Szahaj A. 2019. *Kapitalizm wyczerpania?*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.

/// Szelewa D. 2021. *Populism, Religion, and Catholic Civil Society in Poland: The Case of Primary Education*, „Social Policy & Society” 20, nr 2, s. 310–325.

/// Szwed A. 2005. *Ta druga. Obraz kobiety w nauczaniu Kościoła rzymskokatolickiego i w świadomości księży*, Zakład Wydawniczy „Nomos”.

/// Szwed A., Zielińska K. 2016. *A War on Gender? The Roman Catholic Church's Discourse on Gender in Poland*, [w:] *Religion, Politics, and Values in Poland: Continuity and Change Since 1989*, red. S. Ramet, I. Borowik, Palgrave Macmillan, s. 113–136.

/// Titkow A., Budrowska B., Duch D. 2004. *O konflikcie płci*, [w:] *Niepokoje polskie*, red. H. Domański, A. Ostrowska, A. Rychard, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, s. 75–120.

/// Verloo M., red. 2018. *Varieties of Opposition to Gender Equality in Europe*, Routledge.

/// Warat M. 2016. *For the Sake of Family and Religion: Nationalist-Religious Discourse on the Convention on Preventing and Combating Violence against Women and Domestic Violence*, „Studia Humanistyczne AGH” 15, nr 3, s. 105–121.

Netografia

www1: <https://www.tvp.info/45341638/sosnierz-o-zdjeciu-na-ktorym-hajluje-to-tylko-podniesienie-reki-pod-jakims-katem>; dostęp: 18.06.2021.

www2: <https://twitter.com/jbrudzinski/status/1271167309269413892>; dostęp: 18.06.2021.

www3: <https://polskatimes.pl/ministrowie-kloca-sie-o-przemoc-wobec-kobiet-spor-przetnie-sam-tusk/ar/556829>; dostęp: 18.06.2021.

www4: <https://www.rp.pl/artukul/923445-Jaroslaw-Gowin--Konwencja-jest-droga-do-adopcji-dzieci-przez-homoseksualistow-.html>; dostęp: 18.06.2021.

www5: <https://episkopat.pl/list-pasterski-na-niedziele-swietej-rodziny-2013-roku/>; dostęp: 18.06.2021.

www6: <https://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/agent.xsp?symbol=ZESPOL&Zesp=270>; dostęp: 18.06.2021.

www7: [https://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/zesp_stopgender/\\$file/zesp_stopgender.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/zesp_stopgender/$file/zesp_stopgender.pdf); dostęp: 18.06.2021.

www8: <https://www.niedziela.pl/artykul/7660/Priorytety-sejmowego-ze-spolu-%E2%80%9EStop>; dostęp: 18.06.2021.

www9: <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C932069%2Cmalopolska-nie-uchylila-deklaracji-anty-lgbt.html>; dostęp: 18.06.2021.

www10: <https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1488627,ziobro-pomoc-dla-gmin-strefy-wolne-od-lgbt-uchwaly-ke.html>; dostęp: 18.06.2021.

www11: <https://www.rp.pl/dobra-osobiste/art9138951-prawomocny-zakaz-rozpowszechniania-naklejki-strefa-wolna-od-lgbt>; dostęp: 18.06.2021.

www12: <https://plock.wyborcza.pl/plock/7,35681,26681361,za-matke-boska-w-teczowej-aureoli-przed-sad-trwa-pierwsza-rozprawa.html>; dostęp: 18.06.2021.

/// Abstrakt

Wykorzystując tropy zaproponowane w *Strachu przed mniejszościami* Arjuna Appaduraia, autorka podejmuje w artykule refleksję nad współczesną prężnością polityczną wobec kobiet oraz osób nieheteronormatywnych w Polsce. Jej głównym celem jest próba pokazania, że sprzeciw wobec „ideologii gender i LGBT” nie może zostać wyjaśniony jedynie jako mechanizm redukcji niepewności w warunkach neoliberalnego kapitalizmu. W politycznym sporze o „gender” ważną stawką jest odzyskanie poczucia bezpieczeństwa w ramach czytelnej wspólnoty narodowej, która może nabrać wyraźnych granic dzięki osadzeniu mniejszości seksualnych i feministek jako nowych obcych, nie-Polaków czy zdrajców. Badaczka rekonstruuje w tekście ten argument i uzupełnia go poprzez przedstawienie alternatywnych wyjaśnień, które kładą nacisk na uwzględnienie uwarunkowań geopolitycznych oraz ujęcie samego porządku płci jako kluczowej zmiennej.

Słowa kluczowe:

drapieżcze tożsamości, ideologia gender, LGBT, skrajna prawica, przemoc

/// Abstract

Convenient Minorities, Secret Collaborators, and True Poles

The author of the article reflects on contemporary political violence against women and non-heteronormative people in Poland by using the concepts proposed by Arjun Appadurai in his article “Fear of Small Numbers.” The main goal is to show that opposition to “gender and LGBT ideology” cannot be fully explained if it is treated solely as a mechanism of reducing uncertainty in conditions of neoliberal capitalism. What is at stake in the political struggles over “gender” is the sense of regaining safety thanks to a clearly defined view of what constitutes the nation, which can acquire distinct boundaries through positioning sexual minorities and feminists as new others, non-Poles, or traitors. The article reconstructs this argument and builds upon it by presenting alternative explanations which involve geopolitical dynamics and the gender regime as a key variable.

Keywords:

predatory identities, gender ideology, LGBT, extreme right, violence

/// **Marta Rawłuszko** – adiunktka w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego (UW), członkini Zarządu Sekcji Socjologii Płci PTS oraz zespołu Funduszu Feministycznego. Opiekunka naukowa Studenckiej Wspólnoty Feministycznej na UW. Zajmuje się socjologią płci, jest autorką artykułów naukowych opublikowanych między innymi w „Studiach Socjologicznych”, „European Journal of Women Studies” oraz „Politics & Gender”; autorka monografii *Feministki we współpracy z państwem* (2020), razem z dr hab. Magdaleną Grabowską autorka rozdziału poświęconego polskiemu #MeToo w *Routledge Handbook of the Politics of the #MeToo Movement* (2020). Laureatka nagrody im. Emmy Goldman, przyznawanej przez Flax Foundation.

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0052-1124>

E-mail: m.rawluszko@uw.edu.pl